

Podróże po wymyślonej krainie

Beata Raszka

beata.raszka@upwr.edu.pl

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

<https://orcid.org/0000-0002-1757-2625>

Krzysztof Kasprzak

kasprzakjk@poczta.onet.pl

professor emeritus Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

<https://orcid.org/0000-0003-3469-2802>



Tytuł: Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych

Autor: Zbigniew Rokita

Wydawca: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków

Rok wydania: 2023

Liczba stron: 313

ISBN 978-83-240-9647-3

Prawie 80 lat po zakończeniu wojny ukazał się zbiór interesujących reportaży dotyczący terenów nazywanych przed laty przez propagandę PRL „Ziemiemi Odzyskanymi” lub „Ziemiemi Zachodnimi i Północnymi”, przyznanych Polsce postanowieniami konferencji poczdamskiej. W czasach historycznych przez pewien okres związane były one z państwem polskim lub mu podlegały, ale nie weszły w skład II Rzeczypospolitej. Z polskiej przeszłości tych terenów wywodzono powojenną legitymizację państwa polskiego do ich posiadania. Propozycje odzyskania tych ziem postulowano jednak już dużo wcześniej w latach międzywojennych.

Zbigniew Rokita, reporter specjalizujący się w problematyce Europy Wschodniej i Górnego Śląska podróżując po „Ziemiach Odzyskanych” (dokładniej „Ziemiach Wyzyskanych”), które nazwał Odrzania, chociaż nie wszystkie położone są nad Odrą,

przedstawił z odbytych podróży reporterskich swoje wrażenia, uwagi, własne przemyślenia i rozmowy z dawnymi i obecnymi mieszkańcami tych terenów. Wspomina bezimiennych ludzi, o których nie piszą podręczniki, pokazuje duszę dawnych miejsc. Stawia jednocześnie wiele pytań natury społecznej i politycznej, ale sam na wiele z nich nie znajduje pełnych odpowiedzi. Nie unika tematów trudnych, obecnie wręcz wstydlivych, np. systematycznego niszczenia cmentarzy poniemieckich, będącego działaniem wyjątkowo nieetycznym i piętnowanym we wszystkich kulturach, czy szabrowania i rabunkowej rozbiórki miast i wsi Dolnego Śląska m.in. na potrzeby odbudowy Warszawy. W rezultacie obecnie niejeden fragment Warszawy jest bardziej poniemiecki, niż niektóre ulice Wrocławia. Nadal jednak wiele spraw nie jest w pełni wyjaśnionych, są zaniedbywane lub wręcz wyparte. Udajemy, że ich nie ma, nie dostrzegamy, a w zasadzie nie chcemy ich dostrzegać.

To książka ważna nie tylko dla turystów kulturowych, ale dla wszystkich zainteresowanych powojenną historią naszego kraju. Po jej przeczytaniu na wiele znanych nam już zagadnień spojrzymy zupełnie inaczej. Inaczej będziemy także oglądać poznane wcześniej miejsca na Dolnym Śląsku, w Szczecinie, Gdańsku, czy na terenach Warmii i Mazur w dawnych Prusach Wschodnich. Wszędzie tam, gdzie powstała Polska Odrzańska i nastąpiła zamiana Niemiec na Polskę, co jak ocenia Autor były najbardziej spektakularnym wydarzeniem XX wieku w Europie.

Integracja Ziem Odzyskanych z pozostałą częścią kraju, dokonała się, choć nie całkowicie, głównie dzięki akcji propagandowej [Domke 2008, 2010]. Zaraz po wojnie powstało zapotrzebowanie na nowy mit integrujący naród, a jednocześnie legitymizujący rząd i zmiany ustrojowe. Po wojnie każdy potrzebuje opowieści i mitów, które umacniają nowe społeczeństwo. W kreowanie nowego mitu państwowego zaangażowano ogromny arsenał nie tylko środków propagandowych, ale także literaturę i sztukę. W pionierskim okresie głównym medium była ogólnopolska i lokalna prasa, rozwijano radiofonie (sygnał radiowy wszędzie jednak nie dochodził oraz brakowało radioodbiorników), pracowali reporterze Polskiej Kroniki Filmowej, odbudowywano kinematografię, powstawały filmy, których akcja toczyła się na „Ziemiach Odzyskanych”, np. „Prawo i pięść” z 1964 roku (reżyseria: Edward Skórzewski i Jerzy Hoffman, scenariusz: Józef Hen, wytwórnia: Zespół Realizatorów Filmowych „Kamera”, czy „Rzeczpospolita babska” z 1969 roku (reżyseria: Hieronim Przybył, scenariusz: Stanisława Drzewiecka, Hieronim Przybył, wytwórnia: Zespół Filmowy „Rytm”). Realizowano różnorodne działania propagandowe poprzez szkołę,

działalność oświatowo-wychowawczą, kulturalną i organizację różnych imprez. Prowadzono szeroką repolonizację i polonizację nazw geograficznych. Ważną rolę odgrywał druk ulotny, książka, okolicznościowe znaczki pocztowe z hasłem „Byliśmy – jesteście – będziemy” oraz wydawnictwa krajoznawcze. Pierwszą pozycją wydaną w 1945 roku w języku polskim na „Ziemiach Zachodnich” była książka o Duchu Gór z Karkonoszy, autorstwa Józefa Walerego Sykulskiego (1905-1994), polonisty, krajoznawcy i popularyzatora legend związanych z Dolnym Śląskiem i Karkonoszami [Hartwich 2010, Sykulski 1945]. Bardzo doceniono w działalności propagandowej plakat; jeden z nich „Trzymamy straż nad Odrą” jest reprodukowany w książce (s. 304). Plakatów tego typu było oczywiście dużo więcej, m.in. „Ziemie Zachodnie to bogactwo Polski”, czy „Szlakiem Krzywoustego”.

Wielu mieszkańców „Ziem Odzyskanych” bardzo odczuło ekonomicznie wprowadzenie w 1946 roku przez władze PRL daniny narodowej jako jednorazowego powszechnego świadczenia majątkowego (dekret uchylony został w 1947 r.). Przeznaczona wyłącznie na przyspieszone zagospodarowanie tych terenów miała ona na celu ekonomiczne zjednoczenie „Ziem Odzyskanych” z całym krajem. Daninie narodowej podlegali podatnicy podatku gruntowego, od nieruchomości oraz obrotowego, a także wszystkie osoby pobierające wynagrodzenie za pracę [Dekret ... 1946].

Książka jest wartościowa także dlatego, że zawiera informacje o których nie uczy się w szkołach. Prowokuje czytelnika do własnej analizy wielu poruszonych zagadnień. W trakcie jej czytania przypominają się różne wcześniej poznane pozycje, które chociaż przez Autora reportaży nie cytowane, to jednak dobrze oddają atmosferę dawnych lat, np. we Wrocławiu. Przykładem mogą być wspomnienia Hugo Steinhausa (1887-1972), matematyka, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza i Uniwersytetu Wrocławskiego, współtwórcę lwowskiej szkoły matematycznej. W swoich wspomnieniach z 1945 roku zanotował np.: *„16 X 1945. Wrocław ma śródmieście wygładzone na lotnisko; stare miasto zburzone i spalone, przedmieścia są. To inne miasto niż za mojej młodości. Szerokie aleje, tysiące will wśród ogrodów, kanały Odry obramowane bulwarami, koło nich laski brzoźowe, zapach jesienny Getyngi, zagranica, asfalt (...)”* Miesiąc później *„18 XI 1945. Wrocław – i na placu Grunwaldzkim bezustanna bitwa pod Grunwaldem. Z jednej strony tysiące łapserdaków w butach z cholewami, obarczonych plecakami, kanciarze, szabrownicy, rozwłóczęni żołnierze, Sowiety, Żydzi-wszystkoroby, paniusie skromnie spekulujące i pospolici złodzieje, z drugiej –*

Niemcy z białymi opaskami, Niemki w spodniach wlokące jakieś wózki, manatki, tłumoczek; mówią wolapikiem, szachrują, oglądają, oddają, wracają, pakują i popychają się, największa kupa dziadów na największej kupie cegieł i rumowiska w Europie". Uwagi we wspomnieniach zapisane ponad dwadzieścia lat później także nie są optymistyczne: „3 II 1966. Nasza prasa zajmuje się gorliwie tysięcznymi sprawami; jest infantylna, wymądrza się, oburza, bawi, gniewa, żartuje, filozofuje, polemizuje, ujmuje się za Murzynami amerykańskimi, obiecuje, przewiduje, niszczy język polski, prognozuje, rozczula się na temat i cały szereg" (...) „Otcłan coraz głębsza. Co drugi człowiek kradnie. Telefon nie zadowala się milczeniem, łączy fałszywie, alarmuje kogo innego, daje sygnał wołającemu, a nie wołanemu. Są setki sposobów kradzieży (...) Mówią, że przyjęcie na architekturę na Politechnice Wrocławskiej kosztuje 20 000 złotych – podobno te kwoty idą łańcuchowo, aż do łańcucha dosłownego” [Steinhaus 1992, s. 332, 338, 555]. Obecnie wydaje się, że to wszystko jest dawną historią, o której niewielu już pamięta. Ale przecież było to tak niedawno, zaledwie 3-4 pokolenia temu. Żyją jeszcze świadkowie, a może i uczestnicy tych wydarzeń.

Poszukując swojej niejako mitycznej krainy Autor podzielił kraj na dwie części: Odrzańie i całą resztę, którą nazywał Polską wiślaną lub Wiślanią (s. 11), uważając ją za centrum. Do Wiślani zaliczył m.in. Poznań, a więc i Wielkopolskę. I takie ujęcie, będące nie do końca reporterskim założeniem, jest dla nas jako wielkopolan nie do przyjęcia. W swojej niezwykle interesującej i pełnej różnych emocji książce Autor popełnił wyraźny błąd. Nie dostrzegł bowiem, że w kraju poza odrzankami i odrzanami, wiślankami i wiślanami, istnieją jeszcze warcianki i warcianie, żyjący w regionie dorzecza Warty odbiegającym swoją historią i kulturą od wszystkich pozostałych. Terytorialnie Wielkopolska to [Anders et al. 2002, s. 6]: obecne województwo wielkopolskie (w granicach od 1999 r.); tereny położone na lewym brzegu Noteci (rejon Żnina i Margonina oraz pogranicze Kujaw w woj. kujawsko-pomorskim) znajdujące się dawniej w granicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego i w latach 1990-1938 wchodzące w skład województwa poznańskiego; okolice Blaszek, Uniejowa i Wieruszowa (w różnych okresach w woj. poznańskim, obecnie w woj. łódzkim); na zachodzie tereny należące dawniej do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, którego granica pokrywała się w zasadzie w granicą Polski przedrozbiorowej (okolice Wschowy, Babimostu, Międzyrzecza) oraz okolice Santoka i Drezdenka położone na południe od Noteci (obecnie w woj. lubuskim), na północnym zachodzie okolice Człopy, Tuczna

i Wałcza (będące częścią Wielkopolski do 1772 r., obecnie w woj. zachodniopomorskim). Tereny na północy i zachodzie Wielkopolski bez wątpienia nie są żadną Odrzanią. To w Wielkopolsce, gdzie przed wiekami powstawało państwo piastowskie, ukształtowała się idea pracy organicznej, której zasady i przykazania są stale aktualne także w XXI wieku. W Wielkopolsce nie chcemy w demokratycznej rzeczywistości szukać romantycznego zauroczenia, tylko codziennego zaangażowania na rzecz dobra wspólnego.

Wielkopolska, którą na podobieństwo Odrzani i Wiśłani możemy nazwać Warcianią, to miejsce, gdzie trwały przez wieki różne narody, religie, kultury, tworzące wspólną historię. Położona na skrzyżowaniu szlaków handlowych ulegała wpływom kultury europejskiej i pozaeuropejskiej. Tutaj tworzone, często na podwalinach starego osadnictwa, nowoczesną sieć miast i wsi. W czasach nowożytnych, w następstwie napływu fali osadników z Czech, Śląska i Niderlandów, uchodzących przed prześladowaniami powstają nowe zespoły urbanistyczne. Szczególnie korzystne warunki oferowano przybyszom na terenach przygranicznych, w zachodniej i południowo zachodniej Wielkopolsce (m.in. Leszno i Wschowa). Już w XIX wieku kształtowały się tutaj początki idei Europy, wyrażanej współcześnie obywatelnością, przebaczeniem, pojednaniem, zaufaniem, wielokulturowością, a także polityką. Miała ona być nieustającą rozmową obywateli *polis*, aby chcieli oni być ze sobą. To wielkopolskie doświadczenia ostatnich 200 lat pokazały, że to nie romantyczne, ale pozytywistyczne wzorce okazały się bardziej skuteczne. W społeczno-politycznych ramach Europy XXI wieku nie potrzebujemy patetycznych rytuałów, z których niewiele wynika. Potrzebujemy coraz mniej wielkiej historii i coraz więcej codzienności. Natomiast potrzebujemy odpowiedzialności, która w wielkopolsko-warciańskiej pracy organicznej oznacza przewidywanie konsekwencji wszelkich działań. Warciani bliżej kulturowo do Odrzani niż Wiśłani, jesteśmy jakby osobnymi krajami. Doświadczeniem założycielskim Polski wiślańskiej uważanej za centrum, do dzisiaj skażonej mentalnie pozaeuropejską kulturą guberni oraz c.k., jest romantyzm, natomiast odrzańskiej i warcianańskiej pozytywizm. Słusznie w innym miejscu Autor pisze, że polskość nie jest jedna, jest bowiem regionalna, dolnośląska, górnośląska, czy wielkopolska. Nowa polskość dolnośląska nie powstała z wymiany ludności, ale z połączenia kultury polskiej, niemieckiej i miejscowej dawnych mieszkańców. Centrum nie rozumie poniemieckiego dziedzictwa północnej i zachodniej części kraju, o Wielkopolsce-Warciani już nawet nie wspominając.

Książka, dostępna także w postaci e-booka, zawiera wykaz wybranej bibliografii oraz kilka reprodukcji dawnych rycin i fotografii, wydrukowanych niestety w bardzo złej jakości. Niewielkie fragmenty książki, głównie dotyczące Litwy, opublikowane zostały wcześniej na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

Bibliografia:

- Anders P., Gostyński W., Kołodziejczak M., Kucharski B., Łęcki W., Maluśkiewicz P., Owsianowski W., Sobczak J., Szmidt Z., Zgodziński B., 2002, *Wielkopolska. Słownik krajoznawczy*, Wydawnictwo KURPISZ, Poznań
- Dekret z dnia 13 listopada 1946 r. o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych*, Dz. U. Nr 61, poz. 341
- Domke R., 2008, *Propaganda dotycząca ziem zachodnich i północnych Polski w prasie krajowej 1945 rok*, Studia Zachodnie, Zielona Góra, nr 10, s. 69-79
- Domke R., 2010, *Ziemie Zachodnie i Północne w propagandzie lat 1945-1948*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra
- Hartwich M.J., 2010, *Józef Sykulski – przyczynek źródłowy do biografii autora pierwszej polskiej publikacji o Duchu Gór z 1945 r.*, Rocznik Jeleniogórski, Jelenia Góra, nr 40, s. 141-146
- Steinhaus H., 1992, *Wspomnienia i zapiski*, Aneks Publishers, Londyn
- Sykulski J., 1945, *Liczyrzepa Zły Duch Karkonoszy i Jeleniej Góry*, Księgarnia „Oświata” Związku Nauczycielstwa Polskiego, Jelenia Góra